

Ziabicka, Joanna

Rola argumentu paleograficznego w krytyce tekstu : zarys problematyki

Studia i Materiały Archeologiczne 9, 119-123

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Ziabicka
Uniwersytet Warszawski

ROLA ARGUMENTU PALEOGRAFICZNEGO W KRYTYCE TEKSTU.
ZARYS PROBLEMATYKI

Niniejszy komunikat z zakresu mojej pracy doktorskiej z konieczności będzie miał charakter roboczy. Ponieważ jestem na etapie gromadzenia i sprowadzania materiałów i jeszcze nie skompletowałam koniecznej literatury, nie mogę zaprezentować wyników badań nawet w ograniczonym zakresie. Zamierzam naszkicować problem zastosowania argumentu paleograficznego w krytyce tekstu tak, jak go widzę w tej chwili, a także przedstawić cel i zakres przedsięwziętej pracy.

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że znajomość paleografii jest potrzebna każdemu, kto zajmuje się krytyką tekstu. Paleografię wykorzystuje się na wszystkich etapach krytyki tekstu:

- do odczytywania samych rękopisów i ustalania pokrewieństwa pomiędzy nimi, a także do rekonstrukcji archetypu lub subarchetypów /tzn. przy recensio/,

- przy dokonywaniu wyboru między wariantami rękopiśmiennymi, kiedy wydawca zastanawia się nad tym, która lekcja jest pierwotna, a która wtórna /utrum in alterum abiturum erat/, oraz jak mogło dojść do zepsucia tekstu /tzn. przy examinatio/,

- przy hipotetycznej rekonstrukcji tekstu do objaśnienia mechanizmu zepsucia tekstu w miejscu, gdzie proponuje się poprawkę /tzn. przy emendatio/.

Sam termin "argument paleograficzny" bywa rozumiany wielorako. Tak zwany argument paleograficzny sensu stricto stanowi objaśnienie zepsucia tekstu, spowodowanego niewłaściwym podziałem tekstu na wyrazy, złym odczytaniem poszczególnych liter, grup liter czy abrewiacji charakterystycznych dla ściśle określonego rodzaju pisma. Ten typ argumentu paleograficznego ma zastosowanie przy recensio: w niektórych wypadkach można np. w sposób bardzo precyzyjny i przekonujący udowodnić, że jeden z rękopisów zawierających dany tekst jest archetypem pozostałych /jeżeli w tych pozostałych

rękopisach powtarzają się błędy wynikłe z nieprawidłowego odczytania trudnych paleograficznie miejsc pierwszego rękopisu¹.

Argument paleograficzny w węższym znaczeniu stosuje się też przy rekonstrukcji archetypu /subarchetypów/ na podstawie wspólnych błędów rękopisów stanowiących podstawę rekonstrukcji, błędów, które wskazywałyby na określony rodzaj pisma. Niekiedy jest też możliwe zrekonstruowanie cech fizycznych archetypu, takich jak liczba kart, liczba kolumn na stronie, liczba wierszy w kolumnie, uszkodzenia fizyczne itp.

Opierając się na zrekonstruowanym archetypie, można próbować emendacji tekstu, zakładając zepsucia charakterystyczne dla pisma archetypu /określone abrewiacje, pojedyncze litery, grupy liter/. Takie poprawki bywają poparte wykazami skrótów, nowymi przykładami danego zepsucia w tekście, przykładami podobnych zepsuć w tekstach tego samego okresu, a także podobnych użyciu u autora /lub w tekstach tego samego okresu/. W ten sposób napisana została praca B. Bergha Palaeography and Textual Criticism, Lund 1979 /oparta na łacińskich tekstach średniowiecznych/. Ta argumentacja paleograficzna sensu stricto jest bardzo ścisła, przekonująca i zawiera dużą dozę obiektywizmu. A. Dondaine zarzuca jej wprowadzenie subiektywizm, jako że odczytanie zawsze zależy od pierwszego wrażenia, pierwszej sugestii /stąd błędy kopistów/. Szczegółowa charakterystyka pisma, wnikliwa analiza duktu ma jednak - zdaniem Dondaine'a - zobiiektywizować metodę paleograficzną². W każdym razie wydaje się, że wskazanie prawdopodobnego mechanizmu zepsucia, związanego z określonym rodzajem pisma, poparte przykładami podobnych zepsuć, jest jednym z najpewniejszych i najbardziej przekonujących sposobów argumentacji w krytyce tekstu.

Z drugiej strony pojęcie argumentu paleograficznego sensu lato obejmuje wyjaśnianie mechanizmu zepsuć wszelkiego rodzaju, tj. zepsuć natury czysto paleograficznej, zepsuć o podłożu psychologicznym /haplografia, dittografia, przeskoczenie wzroku od elementu podobnego do podobnego, antycypacja itp./ oraz zepsuć wynikłych ze sposobu i technik kopiowania /dyktowanie, przepisywanie, sposób nanoszenia poprawek, wymazywanie błędnie zapisanych wyra-

¹ Cf. A. Dondaine, Un cas majeur d'utilisation d'argument paléographique en critique textuelle, RHT 21 1967 p.261-276; rozważanie oparte na rękopisach Quaestiones de veritate św. Tomasza.

² Cf. Dondaine, l.c., p.262-263.

zów, kopiowanie scholiów, glos/. Wiązanie wszystkich tych zepsuć z tym samym terminem argumentu paleograficznego jest mylące i może prowadzić do błędów: np. objaśnianie zepsuć czyisto paleograficznych musi konsekwentnie iść w parze z rekonstrukcją archetypu, podczas gdy błędy typu dittografii są zupełnie niezależne od pisma i rozmiarów wzoru. Argument paleograficzny sensu lato wykorzystywano przede wszystkim przy emendacji tekstu.

Argumentacją paleograficzną nazywa się jeszcze niekiedy uzasadnianie wyboru jednego z wariantów rękopiśmiennych "skłonnościami" rękopisu np. do opuszczeń małych wyrazów /aut, vel, et/, powtórzeń /np. przyimków/, świadomego wprowadzania zmian w przepisywanym tekście /poprawki ortograficzne, gramatyczne, zmiany szyku, cenzura/. Wszystkie te modyfikacje przekazywanego tekstu mogły powstać w wyniku działalności jednego tylko skryby bądź kilku kolejnych kopistów i nie muszą przekształcać tekstu w sposób spójny.

Znaczenie argumentu paleograficznego sensu stricto dla ustalenia relacji między rękopisami i rekonstrukcji ich przodka nigdy nie podlegało dyskusji. Skrajnie sprzeczne natomiast panowały wśród filologów poglądy na rolę szeroko pojętego argumentu paleograficznego w emendacji tekstu. Na przykład dla W.M. Lindsaya objaśnienie mechanizmu zepsucia przy emendacji ma znaczenie zasadnicze; jego książka zatytułowana Latin Textual Emendation /London 1896/ nie zawiera przepisów na znalezienie trafnej koniektury, ale traktuje wyłącznie o przyczynach zepsuć /na podstawie rękopisów Plauta/. Z drugiej strony A.E. Housman bezlitośnie wyśmiewał stosowanie "metody paleograficznej": "Istnieje pewien głupi rodzaj koniektury, który jest bardziej rozpowszechniony na Wyspach Brytyjskich niż gdziekolwiek indziej, chociaż jest praktykowany również za granicą, w ostatnich latach zwłaszcza w Monachium. Robi się to tak: jeśli jesteś przekonany, że tekst jest zepsuty, zmieniasz literę albo dwie i patrzysz, co wychodzi. Jeśli to, co wychodzi, z najlepszą wolą można błędnie przyjąć za sensowne i zgodne z gramatyką, nazywasz to emendacją; i tej niemądrej zabawie nadajesz

miano metody paleograficznej"³. Spór o rolę paleografii w emendacji trwa do dzisiaj. Wciąż w notach krytycznych spotyka się enigmatyczne, a niezobowiązujące uzasadnienia koniektur typu: "A poza tym jest to paleograficznie prawdopodobne" obok szczegółowych, bardziej lub mniej przekonujących objaśnień mechanizmu zepsucia w danym miejscu.

Stosunek krytyka do argumentu paleograficznego zależy chyba od wyrobionego na podstawie obcowania z rękopisami wewnętrznego przekonania o ich zepsuciu bądź wiarygodności, a także od poglądu na to, czym jest krytyka tekstu, i od wymagań stawianych koniekturze. Istotne jest to, jak mocno uzasadnioną i jak bardzo prawdopodobną koniekturę krytyk decyduje się wydrukować.

Przedmiotem moich zainteresowań jest właśnie argument paleograficzny sensu lato /tłumaczacy wszelkiego rodzaju zepsucia tekstu/, jego rola w emendacji oraz zakres stosowalności. Mam przy tym świadomość, że w odniesieniu do żadnego kryterium krytyki tekstu nie da się sformułować szczegółowych, zawsze prawdziwych, przepisów stosowalności. Zdaję też sobie sprawę z tego, że reguły obowiązujące w krytyce tekstu powstają indukcyjnie i nie istnieją, jeśli nie są poparte przykładami.

Interesowałoby mnie najbardziej porównanie, jak i z jakim skutkiem stosowali kryterium paleograficzne słynni filolodzy-edytorzy. Aby porównanie było miarodajne, należałoby zestawić decyzje wszystkich badanych filologów w stosunku do tego samego tekstu i tych samych miejsc. Jest to niewykonalne, jako że nie pracowali wszyscy nad tym samym dziełem. Z drugiej strony analiza kilku czy kilkunastu dowolnie wybranych koniektur poszczególnych edytorów nie pozwala ani na gruntowne poznanie ich metod, ani tym bardziej na porównywanie tych metod.

³ Cf. A.E. Housman, The Application of Thought to Textual Criticism, Classical Papers vol.III, p.1064: "There is one foolish sort of conjecture which seems to be commoner in the British Isles than anywhere else, though it is also practised abroad, and of late years especially at Munich. The practice is, if you have persuaded yourself that a text is corrupt, to alter a letter or two and see what happens. If what happens is anything which the warmest good-will can mistake for sense and grammar, you call it an emendation; and you call this silly game the palaeographical method".

Dobrym rozwiązaniem byłoby zająć się jednym tekstem i ograniczyć się do tych filologów, którzy ten tekst wydawali bądź proponowali do niego poprawki. Pozwoliłoby to zbadać zachowanie się kilku wydawców względem tego samego problemu. Do takiej analizy wybrałam dialog De oratore Cyncerona, wydany przez K. Kumanieckiego 20 lat temu w Bibliotheca Teubneriana /Lipsiae 1969/. Zdecydowałam się na ten tekst i wydanie z dwóch względów: skrupulatnie sporządzone wydanie z pełną dokumentacją rękopiśmienniczą cytuje znaczną liczbę koniektur /choć nie wszystkie/ i dostarcza mi materiału do rozważań; poza tym liczyłam na ułatwiony dostęp do zgromadzonych już w Kraju wydań, fotokopii, dysertacji itp.

Praca polega na wybraniu miejsc interesujących z punktu widzenia paleografii, w których zaproponowano kilka koniektur, i na zebraniu wszelkich not krytycznych i komentarzy do tych koniektur, przede wszystkim tłumaczących mechanizm zepsucia. Chcę prześledzić, z jakich powodów i z jakim uzasadnieniem te koniektury zaproponowano. Jeżeli brak wyartykułowanego uzasadnienia koniektury /albo brak objaśnienia paleograficznego/, należy się zastanowić, czy można sobie wyobrazić takie uzasadnienie. Analiza zgromadzonych komentarzy i ocena trafności koniektur proponowanych na podstawie konkretnych zepsuć ma odpowiedzieć na pytanie o sensowność i perswazyjność argumentacji paleograficznej. Chciałabym określić jej miejsce w hierarchii kryteriów tekstologicznych /takich jak sens, poprawność gramatyczna, metrum, styl autora, użycie u autora, klauzule rytmiczne/ i, o ile to możliwe, sformułować ogólniejsze reguły stosowalności. Interesuje mnie sprecyzowanie, w jakich okolicznościach "metoda paleograficzna" prowadzi do poprawienia tekstu, a w jakich do błędu. Może da się sformułować jakieś bardziej konkretne praecepta dla edytora i Bentleyowe "ratio et res ipsa" oraz wołanie Housmana o zastosowanie myślenia do krytyki tekstu nie pozostaną jedynymi, acz niezwykle cennymi wskazówkami.